

LEŚNY OBÓZ Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA

tekst: Przemysław Sobański
Kalifornia
contact@bobsob.com

O bóz leśny „Mattole” w północnej Kalifornii, w okolicach miasta Eureka, istnieje już od 20 lat. Dwie dekady temu zapoczątkowali go ekodziałacze usiłujący spontanicznie zastopować bezsensowną likwidację często 1000-letnich drzew. W 1987 r. dzisiejszy teren lasu Mattole nazywany był „Big Red” z wielkimi, 2000-letnimi sekwojami i miał zostać *wycięty w pień*, jak to określił Renee Crowley, prezes obozu „Mattole”, oficjalnie nazywanego „Sanktuarium”. Efektem lat nieustannych zmagających z biurokracją, politykami będącymi po stronie niszczycieli lasów, lukami prawnymi, brakiem kar za nielegalne wycinki i z propagandą antyeologiczną, jest dziś 10 tys. akrów ocalonego lasu z rzeczkami, jeziorami i bagnami. Stąd ta oficjalna nazwa. Chronione są tu stare drzewostany czerwonej sekwoi i innych gatunków drzew, korytarze wodne, unikalne gatunki fauny i czyste strumyki. Trzysta osób, które tam mieszkają, coraz widoczniej wdraża w życie proekologiczne rozwiązania, jak np. zbiorniki na wodę zamiast nawadniania plantacji z rzek, gdzie żyją łososie i inne unikalne ryby.

Inicjatywa „Sanktuarium” ma teraz poparcie w lokalnych urzędach mających zajmować się ochroną środowiska naturalnego, a także wśród gwiazd Hollywoodu.

W okolicach rozrastającego się miasta Eureka wycina się lasy, a puste pola dzieli na przemysłowe działki budowlane. Ostatnio jednak, dzięki uzbiernym przez ekologów funduszom, uratowano (wykupiono) kolejne 320 akrów lasu. Projekt zapoczątkowany przez grupkę ludzi przynosi efekty.

Las Mattole zbiera ok. 22 mln ton CO₂, co wystarcza do zaabsorbowania emisji CO₂ wytwarzanego przez

1 mln ludzi. Na światowej giełdzie klimatu w Chicago, 1 kredyt CO₂ kosztuje ok. 4 \$ USA. Czyli dzięki 20-letnim nieustannym działaniom ekologów, ich posiadłość jest teraz warta ok. 88 mln \$. Dodatkowo, w Kalifornii są coraz większe ulgi podatkowe dla ekorołników. Oczywiście są też inne zyski, np. z turystyki, nadzorowanej tu przez Michaela Muira, wnuka pioniera ekologicznego, Johna Muira. Dzięki niestrudzonym, pionierskim, historycznym podróżom i badaniom Johna, chronione są najstarsze na globie drzewostany znajdujące się w Kalifornii.

Tzw. „giełdy wymiany klimatycznej” pojawiły się po międzynarodowych umowach idących w kierunku ograniczeń emisji CO₂ i innych gazów. W 2006 r. w Kalifornii (największy truciciel w USA) weszła w życie ustawa szczególnie nakazująca fabrykom ich ograniczenie. Przekroczoną normę emisji będzie można wymienić/nabyć u tych, którzy do niej nie doszli (np. fabryki z lepszymi filtrami) lub u tych, którzy mają utylizację, np. Las Mattole.

W tymże „Sanktuarium” prowadzone są też programy edukacyjne dla ludzi w każdym wieku. Wolontariusze studiujący biologię i nauki przyrodnicze dostają kredyty w szkole, niektórzy nawet stypendia. Organizowane są terenowe wycieczki po wyznaczonych szlakach i spotkania duchowe. Tom Brundage z Zajązdu „Mattole Forest” jest bardzo zadowolony z tych spotkań. *Szkoda, że niewiele jest już na ziemi miejsc, gdzie można się duchowo skupić przy śpiewie ptaków, bez warkotu silników*, powiedział Tom.

Nigdy nie wątp, że mała grupka zmotywowanych ludzi może zmienić świat, tak naprawdę, to jedyna rzecz, która kiedykolwiek coś zmieniła, napisała kiedyś pisarka Margaret Mead. 🙌